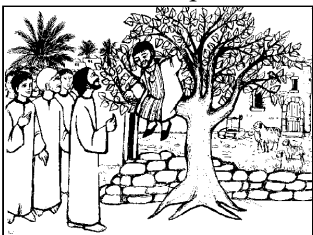


ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II O ZACHEUSZU

Uderza w opowiadaniu Ewangelisty Łukasza ton języka: wszystko jest takie osobiste, takie delikatne, takie serdeczne! Nie chodzi tu wyłącznie o poruszające rysy człowieczeństwa. W głębi tego opowiadania kryje się istotna konieczność, którą Jezus wyraża jako Ten, który ostatecznie objawia miłosierdzie Boże. Mówi On: „Muszę się zatrzymać w twoim domu”, lub tłumacząc bardziej dosłownie: „jest konieczne dla Mnie, abym się zatrzymał w twoim domu” (Łk 19,5). Postępując za tajemniczą mapą ścieżek, które wyznaczył Mu Ojciec, spotkał na swej drodze także Zacheusza. Zatrzymuje się przy nim, aby nastąpiło spotkanie, które jakby od początku było przewidziane. Dom tego grzesznika, na przekór szemraniom ludzkiej mierności, ma się stać miejscem objawienia, scenerią cudu miłosierdzia. Oczywiście nie dojdzie do tego, jeśli Zacheusz nie uwolni swego serca z więzów egoizmu i niesprawiedliwości dopuszczającej się oszustwa. Otrzymał już jednak dar miłosierdzia, który jest bezwarunkowy i pełny obfitości (...). Jeśli Zacheusz przyjąłby Pana w swoim domu bez otwarcia się na miłość, bez postanowienia, że naprawi wyrządzone krzywdy, i bez stanowczej decyzji o odnowie życia, nie otrzymałby w głębi duszy przebaczenia, które Pan z tak wielką pieczołowitością mu zaferował. (Jan Paweł II)



Z OGŁOSZEŃ

- Dzisiaj pierwsza niedziela miesiąca. Po Sumie wystawienie Najświętszego Sakramentu.
- Od poniedziałku do piątku o godz. 16³⁰ – różaniec wypominkowy. W sobotę wypominki będą czytane przed Mszą wieczorną z racji ślubu.
- Na wypominki roczne przyjmujemy przez cały listopad w zakrystii lub kancelarii.
- Zachęcamy, aby modlitwę wypominkową łączyć z modlitwą o odpusty dla naszych zmarłych.
- W piątek przed południem będą odwiedzał chorych.
- Spotkanie dla dzieci rocznicowych klas IV w sobotę. Chłopcy o godz. 11⁰⁰. Dziewczynki o godz. 12⁰⁰ – w domu parafialnym.
- Z naszej wspólnoty parafialnej odeszły do Pana: **Ś.P. Marianna PRZYBOROWSKA (I. 90)** z Nowych Raciborów. Pogrzeb odbędzie się jutro o godz. 11⁰⁰. **Ś.P. Barbara TOMASZEWSKA (I. 80)** – pogrzeb odbędzie się w środę o godz. 13⁰⁰.



**WYPOMINKI - DAR MIŁOŚCI
DLA TYCH, KTÓRZY ODESZLI**



WYPLYŃ NA GŁĘBIĘ

Gazetka parafialna

Par. św. Franciszka, ul. Fr. Ryxa 35, 05-505 Prażmów, tel. 227270595;
parafia.prazmow.pl; Nr konta 87 800 2000 400 371 953 202 600 01

31 NIEDZIELA ZWYKŁA

3 listopada

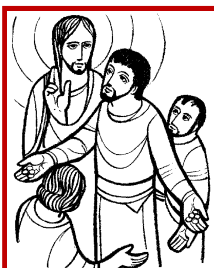
379¹⁹



LITURGIA SŁOWA

Czytanie I: Mdr 11,22-12,2 * Ps 141 * Czytanie II: 2Tes1,11-2,2.

Ewangelia: Łk 19, 1-10



Jezus wszedł do Jerycha i przechodził przez miasto. A był tam pewien człowiek, imieniem Zacheusz, zwierzchnik celników i bardzo bogaty. Chciał on koniecznie zobaczyć Jezusa, kto to jest, ale nie mógł z powodu tłumu, gdyż był niskiego wzrostu. Pobiegł więc naprzód i wspiął się na sykomorę, aby móc Go ujrzeć, tamtędy bowiem miał przechodzić. Gdy Jezus przyszedł na to miejsce, spojrzał w górę i rzekł do niego: Zacheuszu, zejźdź prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu. Zeszedł więc z pośpiechem i przyjął Go rozradowany. A wszyscy, widząc to, szemrali: Do grzesznika poszedł w gościnę. Lecz Zacheusz stanął i rzekł do Pana: Panie, oto połowę mego majątku daję ubogim, a jeśli kogo w czym skrzywdziłem, zwracam poczwórnice. Na to Jezus rzekł do niego: Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu, gdyż i on jest synem Abrahama. Albowiem Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło.

MAŁY WIELKI CZŁOWIEK

Zacheusz chciał zobaczyć Jezusa. Człowiek po grzechu pierworodnym utracił łaskę oglądania Boga twarzą w twarz. Ale pozostała w nim ta religijna tęsknota, by szukać sensu ostatecznego w świetle Bożej prawdy, a raczej w świetle, którym jest sam Bóg. Święty Augustyn - nawrócony w wieku 33 lat – tak pisze w swych Wyznaniach o tym tajemniczym świetle: „Przynaglony do wnikięcia w siebie, wszedłem za Twym przewodnictwem do wnętrza mego serca. Mogłem to uczynić, bo „stałeś się dla mnie Wspomożycielem”. Wszedłem i zobaczyłem jakby oczyma mej duszy, ponad tymiż oczyma, ponad moim umysłem Światło niezmiernie. Nie było to zwyczajne światło, które wszyscy dostrzegają, ani tego samego rodzaju, lecz większe, jakby o wiele bardziej świecące i wszystko napełniające swoim blaskiem. Nie, to nie było tego rodzaju światło, ale inne, bardzo różne od tamtych

wszystkich. Nie było nad moim umysłem, jak oliwa nad wodą albo niebo nad ziemią. Było wyższe, ponieważ mnie stworzyło, ja zaś niższy, ponieważ jestem przezeń stworzony. Ten, kto zna Prawdę, zna to Światło”. Przez wieki, w różnych religiach, człowiek szukał Boga nie w swym sercu, lecz na zewnątrz, szukał Go „ponad” tym, co ziemskie, zwyczajne, codzienne. Pamiętamy prehistoryczne opowiadanie biblijne o mieszkańcach krainy Szinear, którzy chcieli dotrzeć do nieba, by zobaczyć Boga i w tym celu rozpoczęli budowę wieży Babel. Człowiek jest za mały, by zobaczyć Boga. Tylko swoimi siłami nie jest w stanie wejść w komunie z Tym, który jest po trzykroć święty. „Łaska Boża jest do zbawienia konieczna” – wyznajemy w głównej prawdzie wiary. Na ogół interpretujemy tę prawdę w odniesieniu do rzeczy ostatecznych. Sprawy ostateczne są w sposób oczywisty powiązane z całą ekonomią zbawczą. Bóg przygotowuje człowieka do przyjęcia łaski zbawienia, łaski oglądania Boga twarzą w twarz poprzez tajemnicę Wcielenia Syna Bożego. Zacheusz wdrapując się na drzewo reprezentuje postawę człowieka, który pragnąc doświadczyć Boga, chce uciec od tego, co ziemskie, oderwać się od tego, co doczesne. Bóg, stając się człowiekiem, chodzi po ziemi. Dlatego Pan Jezus mówi do niego: „Zacheuszu, zejź prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu”. Być może Zacheusz wszedł na drzewo również po to, by się ukryć w gęstych liściach, by widzieć i nie być widzianym. Pamiętamy, że po grzechu pierworodnym człowiek ukrył się wśród gałęzi. Chrystus przyszedł na świat, by odnaleźć zagubionego człowieka. Mówi do Zacheusza po imieniu, mówi do jego serca w dialogu przyjaźni.

„Zejź na ziemię. Tylko tu możemy się spotkać. Nie bujaj w obłokach, nie wdrapuj się na drzewa swoich marzeń. Stałem się człowiekiem, aby spotkać się z tobą w twoim życiu, w twoim domu, w twoim sercu”. Sługa Boży Jan Paweł II komentując ten moment w Życiu Zacheusza mówi: „Chrystus nie tylko dał mu do zrozumienia, że zobaczył go na drzewie, lecz co więcej, oświadczył wobec wszystkich, że chce „zatrzymać się w jego domu”. Wywołało to radość w Zacheuszu, a jednocześnie szemranie wśród tych, którym takie przejawy obcowania Nauczyciela z Nazaretu z „celnikami i grzesznikami” oczywiście nie podobały się. Zacheusz nie dał się jednak zachwiać ani zastraszyć. Nie przestraszył się, że przyjęcie Chrystusa we własnym domu mogłoby zagrozić na przykład jego karierze zawodowej albo utrudnić pewne czynności związane z jego działalnością zwierzchnika celników. On przyjął Chrystusa w swoim domu i powiedział: „Panie, oto połowę mego majątku daję ubogim, a jeśli kogo w czym skrzywdziłem zwracam poczwórnem”. W tej chwili staje się jasne, że nie tylko Zacheusz „zobaczył Chrystusa”, ale równocześnie Chrystus przeniknął jego serce i sumienie; przeświecił go aż do dna. I oto dokonuje się to, co stanowi właściwy owoc „zobaczenia” Chrystusa, spotkania z Nim w pełnej prawdzie: dokonuje się otwarcie serca, dokonuje się nawrócenie. Dokonuje się dzieło zbawienia.” (2 listopada 1980) Ten, który jest Życiem, wchodzi w życie celnika Zacheusza. Ten, który jeden jest Święty, wchodzi do domu biednego grzesznika. Dom Zacheusza staje się świątynią. Sprawowana jest w niej swoista liturgia miłosierdzia. Tłum grzeszników garnie się do Jezusa, by Go słuchać, by karmić się Jego obecnością. Zacheusz doświadczając miłosierdzia pragnie być miłosierny wobec ludzi: „Panie, oto

połowę mego majątku daję ubogim, a jeśli kogo w czym skrzywdziłem, zwracam poczwórnem”. Dopiero zadośćuczynienie Bogu i ludziom jest potwierdzeniem przyjęcia Bożego miłosierdzia. Dlatego Pan Jezus mówi: „Dzisiaj zbawienie stało się udziałem tego domu, gdyż i on jest synem Abrahama”. Święty Paweł – nawrócony grzesznik – kieruje dzisiaj do nas w drugim czytaniu słowa zachęty i nadziei: „Bracia: Modlimy się zawsze za was, aby Bóg nasz uczynił was godnymi swego wezwania, aby z mocą udoskonalił w was wszelkie pragnienie dobra oraz czyn płynący z wiary. Aby w was zostało uwielbione imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, a wy w Nim, za łaską Boga naszego i Pana Jezusa Chrystusa.” (2 Tes 1,11-12).

Ks. Proboszcz

Z DIENNICZKA ŚW. FAUSTYNY 474-475



Wieczorem, kiedy byłam w swojej celi, ujrzałam anioła, wykonawcę gniewu Bożego. Był w szacie jasnej, z promiennym obliczem, obłok pod jego stopami, z obłoku wychodziły pioruny i błyskawice do rąk jego, a z ręki jego wychodziły i dopiero dotykały ziemi. Kiedy ujrzałam ten znak gniewu Bożego, który miał dotknąć ziemię, a szczególnie pewne miejsce, którego wymienić nie mogę dla słuszych przyczyn, zaczęłam prosić anioła, aby się wstrzymał chwil kilka, a świat będzie czynił pokutę. Jednak niczym prośba moja była wobec gniewu Bożego. W tej chwili ujrzałam Trójcę Przenajświętszą. Wielkość majestatu Jej przeniknęła mnie do głębi i nie śmiałam powtórzyć błagania mojego. W tej samej chwili uczułam w duszy swojej moc łaski Jezusa, która mieszka w duszy mojej;

kiedy mi przyszła świadomość tej łaski, w tej samej chwili zostałam porwana przed stolicę Bożą. O, jak wielki jest Pan i Bóg nasz i niepojęta jest świętość Jego. Nie będę się kusić opisywać tej wielkości, bo niedługo ujrzemy Go wszyscy, jakim jest. Zaczęłam błagać Boga za światem słowami wewnętrznie słyszany. Kiedy się tak modliłam, ujrzałam bezsilność anioła, i nie mógł wypełnić sprawiedliwej kary, która się słuszenie należała za grzechy. Z taką mocą wewnętrzną jeszcze się nigdy nie modliłam jako wtenczas. Słowa, którymi błagałam Boga, są następujące: *Ojciec Przedwieczny, ofiaruj Ci Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo najmilszego Syna Twojego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa, za grzechy nasze i świata całego; dla Jego bolesnej męki miej miłosierdzie dla nas.*

Przemiana moralna, zawarta w nowym kulcie ustanowionym przez Chrystusa, jest napięciem i serdecznym pragnieniem odpowiedzi na miłość Pana całym swoim jestestwem, przy świadomości własnej kruchości. To, o czym mówimy, łatwo dostrzec w opowiadaniu ewangelicznym o Zacheuszu (por. Łk 19,1-10). Po ugoszczeniu Jezusa w swoim domu celnik odkrywa, iż jest całkowicie przemieniony: decyduje się dać połowę swego mienia ubogim oraz zwrócić poczwórnem tym, których okradł. Impuls moralny, który rodzi się z goszczenia Jezusa w naszym życiu, wpływa z wdzięczności za niezasłużone doświadczenie bliskości Pana. (*Benedykt XVI, Adhortacja „Sacramentum Caritatis”, 82*)